

Grażyna Nauka<sup>1</sup>

## ***Aquis Communautaire* na temat embrionu ludzkiego (zarodka, nasciturusa) a regulacje krajowe<sup>2</sup>**

### **Wprowadzenie**

*Acquis communautaire*, inaczej porządek prawny Unii Europejskiej, oznacza zbiór zasad prawnych Wspólnot Europejskich. W tym kontekście pamiętać należy o doniosłym znaczeniu roli Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Sądu Pierwszej Instancji (*acquis jurisprudentiel*), które czuwają nad „poszanowaniem prawa w wykładni i stosowaniu traktatu”<sup>3</sup>. Pośród kompetencji Trybunału ważnym zadaniem jest orzekanie w trybie prejudycjalnym, m.in. o wykładni traktatu, ważności i wykładni aktów przyjętych przez instytucje Wspólnoty<sup>4</sup>, a w sytuacji orzekania w składzie Wielkiej Izby (tj. aktualnie 15 sędziów) orzeczenia te mają charakter zasad prawa UE<sup>5</sup> niewyrażonego wprost w aktach prawnych Unii Europejskiej. System prawa unijnego, obejmujący prawo UE pierwotne (traktaty) i wtórne (przede wszystkim rozporządzenia i dyrektywy)<sup>6</sup>, powinien spełniać

---

<sup>1</sup> Radca prawny, Warszawa.

<sup>2</sup> Analizowana poniżej tematyka była częściowo prezentowana, w nieco węższym zakresie: G. Nauka, *Aquis communautaire* w odniesieniu do badań DNA, pojęcia „embrion ludzki” i „element wyizolowany z ciała ludzkiego” a nasciturus, „Przegląd Sądowy” 2016/3, s. 98-121.

<sup>3</sup> Art. 220 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską w: Traktaty: o Unii Europejskiej, ustanawiający Wspólnotę Europejską, EUROATOM, Akcesyjny, Karta Praw Podstawowych, Statutu Trybunału Sprawiedliwości, Bielsko-Biała 2004.

<sup>4</sup> Art. 234 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, *ibidem*.

<sup>5</sup> W zakresie zasad prawnych na gruncie prawa krajowego por.: G. Nauka, *Zasady prawa a zasada ograniczonego zaufania w ruchu drogowym*, „Paragraf na drodze” 2008/6, s. 10-11, 15-17, 24-25 oraz przede wszystkim przywołaną tam publikację monograficzną: S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974. Wielokrotnie w praktyce polskiej stosowania i stanowienia prawa, zasady prawne wyinterpretowane przez SN, z biegiem czasu uznawane były przez ustawodawcę i statuowane w przepisach prawa jako zasady prawa. Poniżej prezentowane orzeczenia TSUE wytyczają pewną konsekwentną, klarowną linię orzeczniczą.

<sup>6</sup> W tych obszarach i zakresie, które są objęte przepisami traktatów oraz rozporządzeń unijnych, wydawanych na podstawie przepisów traktatów UE, podlegających bezpośredniemu stosowaniu w państwach członkowskich UE, nawet przed prawem wewnętrznym kodeksów lub wymagające implementacji, jak

wymogi zupełności i spójności regulacji prawnych. Prawem obowiązującym w UE jest również krajowe prawo poszczególnych państw UE, obowiązujące suwerennie na terytorium danego państwa, w które nie ingeruje prawodawstwo UE, np. w kwestiach prawno-rodzinnych<sup>7</sup>.

Sądy unijne dbają o zapewnienie spójności prawa<sup>8</sup> unijnego, realizującego wartości leżące u podstaw utworzenia UE, w celu zagwarantowania jak najbardziej możliwej harmonizacji (ujednoczenia) przepisów, ich rozumienia i stosowania w państwach członkowskich. Wyrazem tego dążenia są nie tylko przepisy poszczególnych aktów prawnych, ale przede wszystkim motywy<sup>9</sup> objaśniające powody ustanowienia danych aktów prawnych oraz w razie wątpliwości i problemów stosowania prawa na styku regulacji krajowych z prawem unijnym – orzecznictwo TSUE<sup>10</sup>.

### 1. Zarys problemu na tle ustawy o leczeniu niepłodności

25 czerwca 2015 r. została uchwalona *ustawa o leczeniu niepłodności*<sup>11</sup>, zwana dalej „u.l.n.”, która weszła w życie 1 listopada 2015 r. Natomiast kilka dni wcześniej, bowiem

---

w przypadku dyrektyw. O dyrektywach będzie mowa poniżej. W związku z traktatami UE, por. także przepisy dotyczące źródeł prawa, w szczególności art. 87, art. 89 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 90 ust. 1 i art. 91 ust. 1-3 Konstytucji RP z 02.04.1997 r., Dz. U Nr 78, poz. 483 ze zm.

<sup>7</sup> W tym względzie mam na myśli krajowe materialne i proceduralne regulacje prawne UE, które są różnie ukształtowane w poszczególnych państwach członkowskich jako ściśle powiązane z historią, kulturą i ewolucją społeczną w danym kraju. Pomimo, że mówi się, iż celem Unii Europejskiej jest stworzenie wspólnych przepisów prawa rodzinnego, to jednak chodzi o stworzenie takiej wspólnej regulacji europejskiej, aby obywatele Europy nie napotykali na utrudnienia w wykonywaniu swoich praw, w tym wynikających z orzeczeń sądów krajowych, z tego, że mieszkają w różnych państwach Unii Europejskiej lub przenieśli się do innego państwa. Na uwagę zasługuje również orzeczenie ETPCz z 10.01.2017 r. w sprawie *Babiarz przeciwko Polsce* (skarga nr 1955/10), z którego wynika, że także ETPCz jest ostrożny w sytuacji możliwości ingerencji w prawo krajowe dotyczące kwestii rodzinno-prawnych. Ta sprawa dotyczyła prawa do rozwodu (dostępna w j. angielskim na: [http://hudoc.echr.coe.int/eng#{"documentcollectionid2":\["GRANDCHAMBER","CHAMBER"\],"itemid":\["001-170344"\]}](http://hudoc.echr.coe.int/eng#{))).

<sup>8</sup> Również do tego celu powinny dążyć sądy krajowe i wielokrotnie tak jest dzięki orzecznictwu Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, bowiem „Prawo (czy konstytucja) jest tym, o czym sądy mówią, że tym jest” – H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998, s. 193, *loc. cit.* w: B. Czech, *Z rozważań nad orzecznictwem sądów dotyczącym Prawa o aktach stanu cywilnego*. Wypowiedź na Konferencji 70 lat USC, „*Metryka*” 2016/2, s. 62.

<sup>9</sup> To jest immamentnie powiązane z treścią dyrektywy uzasadnienie jej wydania. Uzasadnienie to objaśnia relacje danego aktu prawnego do innych aktów UE, lub tych, którymi Unia jest związana, oraz wskazuje wartości leżące u podstaw istnienia UE, które ma realizować i chronić. Rozporządzenia UE również poprzedzone są uzasadnieniem wyjaśniającym motywy decyzji legislacyjnych.

<sup>10</sup> Który orzekając w trybie prejudycjalnym dokonuje wykładni prawa na podstawie art. 104 i wykładni wcześniej wydanego wyroku, co do jego znaczenia lub skutków na podstawie art. 158 Regulaminu postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości z dnia 25 września 2012 r. (Dz.U. L 265 z 29.9.2012; sprostowanie Dz.U. L 173 z dnia 30 czerwca 2016, s. 108) w brzmieniu zmienionym w dniu 18 czerwca 2013 r. (Dz.U. L 173 z 26.6.2013, s. 65) i w dniu 19 lipca 2016 r. (Dz.U. L 217 z 12.8.2016, s. 69); tekst skonsolidowany dostępny na: [http://curia.europa.eu/jcms/upload/docs/application/pdf/2012-10/rp\\_pl.pdf](http://curia.europa.eu/jcms/upload/docs/application/pdf/2012-10/rp_pl.pdf).

<sup>11</sup> Dz. U. z 2015 r. poz. 1087.

11 czerwca 2015 r. TSUE wydał przeciwko Polsce wyrok<sup>12</sup>, dotyczący kwestii implementacji dyrektyw unijnych, m.in. właściwych dla procesu *in vitro*, regulowanego w polskiej *ustawie o leczeniu niepłodności*. Jak można przeczytać w uzasadnieniu do projektu u.l.n.<sup>13</sup>, jej celem jest ochrona zdrowia rozrodczego oraz stworzenie warunków dla stosowania metod leczenia niepłodności w sposób chroniący prawa osób dotkniętych niepłodnością oraz dzieci urodzonych w wyniku stosowania procedur medycznie wspomaganey prokreacji. Można też przeczytać, że „tylko jedno z przedmiotowych pojęć” (tj. komórek rozrodczych i zarodków) zostało zdefiniowane w przepisach dyrektyw unijnych, dlatego do ustawy została wprowadzona definicja pojęcia „zarodek”.

W uzasadnieniu do projektu ustawy podaje się, że definicja zarodka została wprowadzona wyłącznie na potrzeby właściwej interpretacji i stosowania przepisów ustawy, a zatem w oderwaniu od ujęcia systemowego. Twierdzi przy tym, że definicja zarodka „ma charakter **definicji biologicznej** (podkreślenie: GN) i w tym kontekście została opisana w sposób możliwie najbardziej przejrzysty i jednoznaczny. Celem zastosowania takiej definicji było wykluczenie możliwości wielorakiej interpretacji tego pojęcia, co mogłoby w efekcie prowadzić do zawężającego stosowania przepisów projektowanej ustawy, a tym samym do zmniejszenia wynikającej z niej ochrony zarodka”. Nie wyjaśniono jednak, czym jest „definicja biologiczna” w kontekście definicji legalnej (prawnej), czy może jest to nowa kategoria definicji prawnych (ustanowionych przez ustawodawcę w przepisie prawa), czy jest tożsama z definicją uwzględniającą najnowsze osiągnięcia badań naukowych odnoszących się do zarodka, wprowadzoną przez TSUE, czy jest tylko definicją intuicyjną. Nie określono w końcu relacji definicji biologicznej do legalnej (prawnej lub jurydycznej – w rozumieniu: „pochodzącej z wykładni sadowej”) definicji europejskiej uchwalonej przez TSUE w składzie Wielkiej Izby, a opartej na osiągnięciach i dowodach naukowych, o czym poniżej. Mówiąc o tekstach prawnych należy używać pojęć języka prawniczego i prawnego, którym posługuje się tekst prawny albo doktryna porządkująca i uwzględniająca najnowszą wiedzę naukową na dany temat. W art. 2 ust. 1 pkt 28 u.l.n. ustawodawca formułuje definicję legalną – zarodka – który ma oznaczać „grupę komórek powstałą wskutek pozaustrojowego połączenia się żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej, od zakończenia procesu zlewania się jąder komórek rozrodczych (kariogamia) do chwili zagnieżdżenia się w śluzówce macicy”. W przypisie 1 u.l.n. wskazuje się, wbrew wnioskowi płynącemu z wyroku C-29/14, że ustawa ta wdraża

---

<sup>12</sup> W sprawie zainicjowanej przez Komisję Europejską, C-29/14, EU:C:2015:379. O jego treści wspomnę w dalszej części publikacji.

<sup>13</sup> [Http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?nr=3245](http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?nr=3245).

dyrektywy UE, w tym: 2004/23/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 31.03.2004 r. w sprawie ustalenia norm jakości i bezpiecznego oddawania, pobierania, testowania przetwarzania, konserwowania, przechowywania i dystrybucji tkanek i komórek ludzkich<sup>14</sup> oraz 2012/39/UE Komisji z 26.11.2012 r. zmieniającej dyrektywę 2006/17/WE w odniesieniu do niektórych wymagań technicznych dotyczących badania tkanek i komórek ludzkich w zakresie dotyczącym komórek rozrodczych i zarodków<sup>15</sup>.

Z motywu nr 7<sup>16</sup> dyrektywy 2004/23/WE wynika, że ma ona zastosowanie do tkanek i komórek, w tym produktów krwiotwórczych, krwi pępkowej i komórek macierzystych szpiku kostnego, komórek rozrodczych (komórki jajowe, sperma), tkanek i komórek płodu oraz dorosłych i zarodkowych komórek macierzystych. Z motywu nr 6 wynika, że obejmuje tkanki i komórki przeznaczone do stosowania w wytwarzaniu produktów przemysłowych, w tym urządzeń medycznych, wyłącznie jeśli chodzi o oddawanie, pobieranie i testowanie. Natomiast przetwarzanie, konserwowanie, przechowywanie i dystrybucja podlegają innemu ustawodawstwu wspólnotowemu. Zastosowanie może mieć również *dyrektywa 2001/83/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 06.11.2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi*. Ponadto motyw nr 22 stanowi, że „Niniejsza dyrektywa respektuje prawa podstawowe i przestrzega zasad uwzględnionych w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz uznaje za właściwą Konwencję o ochronie praw człowieka i godności jednostki ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologicznych i medycznych: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie. **Ani Karta, ani Konwencja nie zawiera niebudzącego wątpliwości przepisu dotyczącego harmonizacji ani nie zabrania Państwom Członkowskim stosowania bardziej rygorystycznych wymogów w ustawodawstwie krajowym**” (podkreślenie: GN).

Dyrektywa 2004/23/WE, w art. 3 lit. a, wprowadza m.in. definicję „**komórki**”, która oznacza „pojedyncze komórki ludzkie lub zbiór komórek ludzkich niezwiązanych żadnego rodzaju tkanką łączną”. Natomiast dyrektywa 2006/17/WE<sup>17</sup>, w zakresie niezmiennym dyrektywą Komisji 2012/39/UE, w art. 1 lit. a, definiuje „**komórki rozrodcze**”, które oznaczają **wszystkie tkanki i komórki przeznaczone do zastosowania w celu wspomaganego rozrodu**. Natomiast *Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologii i medycyny: Konwencja o prawach człowieka*

<sup>14</sup> Dz. Urz. UE L 102 z 7.04.2004 r.

<sup>15</sup> Dz. Urz. UE L 327 z 27.11.2012 r.

<sup>16</sup> Zob. przyp. 6.

<sup>17</sup> Z 08.02.2006 r. wprowadzająca w życie dyrektywę 2004/23/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do niektórych wymagań technicznych dotyczących dawstwa, pobierania i badania tkanek i komórek ludzkich (Dz. Urz. UE L 38 z 9.02.2006 r.).

*in vitro*<sup>18</sup>, szeroko powoływana w uzasadnieniu projektu ustawy<sup>19</sup>, używa pojęcia „**istoty ludzkiej**” („Artykuł 2 – Prymat istoty ludzkiej. Interes i dobro osoby ludzkiej przeważa nad wyłącznym interesem społeczeństwa lub nauki”), reguluje kwestie „**genomu ludzkiego**” w rozdziale IV oraz w art. 18, zatytułowanym „**Badania na embrionach *in vitro***”<sup>20</sup> stanowi, że „**Jeżeli prawo zezwala na przeprowadzanie badań na embrionach *in vitro*, powinno ono zapewnić odpowiednią ochronę tym embrionom**” (ust. 1), oraz że „**Tworzenie embrionów ludzkich dla celów naukowych jest zabronione**” (ust. 2) (podkreślenie: GN).

Szkoda, że polski ustawodawca w u.l.n. zdaje się pomijać ochronę embrionów i nie dostrzega regulacji prawnych Unii Europejskiej, zakazujących testowania na embrionach, natomiast dopuszczających selekcję dawców komórek rozrodczych i wskazujących wymagane badania laboratoryjne<sup>21</sup>. W uzasadnieniu projektu u.l.n. stwierdzono jedynie, iż „Projekt ustawy jest również zgodny z postanowieniami Konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologii i medycyny: Konwencji o prawach człowieka i biomedycynie (...) poprzez wprowadzenie do ustawodawstwa polskiego zakazu tworzenia chimer i hybryd oraz zakazu klonowania człowieka, ograniczenia możliwości ingerowania w genom ludzki, doboru płci, jak również innych cech dziecka”, a więc odniósł się tylko do jednego problemu<sup>22</sup> związanego z tworzeniem embrionów ludzkich, ale nie ich ochroną. Nie zmienia tego także stwierdzenie (w dalszej części uzasadnienia), że zakresem regulacji objęte są „zasady ochrony zarodka i komórek rozrodczych w odniesieniu do ich zastosowania w biologii i medycynie w związku z leczeniem niepłodności”.

Stanowiska ogólnie zbieżne z treścią uzasadnienia projektu zawarte zostały w dwóch z pięciu opinii Biura Analiz Sejmowych<sup>23</sup>. Wskazać należy, że w opinii Marka Chmaja stwierdzono m.in., iż projekt ustawy wdraża do polskiego systemu prawnego regulacje unijne,

---

<sup>18</sup> Zwana w literaturze „Europejską Konwencją Bioetyczną”, sporządzona w Oviedo 04.04.1997 r. Polska nie jest jeszcze stroną tej Konwencji, choć już ją podpisała w 1999 r. – potrzebna jest jeszcze ratyfikacja. Zob. treść Konwencji i protokołów dodatkowych w: Międzynarodowe standardy bioetyczne. Dokumenty i orzecznictwo, Tadeusz Jasudowicz, Jakub Czepek, Julia Kapelańska-Pręgowska, Warszawa 2014.

<sup>19</sup> <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/230033/katalog/230084#230084>.

<sup>20</sup> A zatem posługuje się pojęciem „embrionu” co do zasady.

<sup>21</sup> W dyrektywie 2006/17/WE. Na temat praktyki *in vitro* w Polsce: internetowa relacja konferencji pn. W kręgu nauki. Trudna ciąża – od lęku do nadziei, Warszawa 2016: <http://www.salvetv.pl/>.

<sup>22</sup> Uregulowanego w europejskim prawie patentowym, o czym będzie dalej, które zdaje się mieć mało wspólnego z leczeniem niepłodności, będąc w zainteresowaniu badań naukowych i ewentualnym wykorzystaniu przemysłowym.

<sup>23</sup> Opinie do druku sejmowego nr 3245 na: <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk7.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=3245>.

co stoi w opozycji do wyżej wspomnianego wyroku TSUE w sprawie C-29/14 *Komisja przeciwko Polsce*<sup>24</sup>.

W tym miejscu konieczne staje się wskazanie, że w znaczeniu synonimicznym, czy słownikowym, a także w języku potocznym i specjalistycznym (medycznym) pojęcie „embrion” jest uznawane za tożsame z pojęciem „zarodka”. Słowo „embrion” pochodzi z języka greckiego i oznacza właśnie zarodek<sup>25</sup>.

Wobec wyżej wspomnianego skomplikowania regulacyjnego<sup>26</sup> i wynikających z niego różnic pojęciowych, istotne znaczenie i rolę może mieć orzecznictwo sądu krajowego, stojące przed dylematem wyboru między ustawą, Konwencją bioetyczną a dyrektywami<sup>27</sup> w celu ustalenia właściwego znaczenia pojęć: embrion, zarodek, istota ludzka, dziecko poczęte (*nasciturus* – pojęcie używane w materiałach piśmienniczych od czasu prawa rzymskiego).

## 2. Linia orzecznicza TSUE dotycząca pojęcia „embrionu ludzkiego”

Analizując ewaluację orzecznictwa TSUE w przedmiocie badań DNA, pojęcia „embrionu ludzkiego” i elementu wyizolowanego z ciała ludzkiego, zauważyć należy konsekwentną drogę zmierzającą do przeciwdziałania pokusom nadużyć dotyczących – lakonicznie ujmując – embrionu i ciała ludzkiego, ich przedmiotowego traktowania, a zatem do ich ochrony. Problem ochrony embrionu w UE pojawił się na gruncie tylko pozornie innej

---

<sup>24</sup> Por. opinie Jana Lipskiego, Teresy Gardockiej i Aleksandra Stępkowskiego do druku sejmowego nr 3245.

<sup>25</sup> Używanie różnych pojęć prawnych przez polskiego ustawodawcę a odnoszących się do tej samej lub podobnej materii (zbliżonej poprzez: odesłanie w motywach dyrektyw, wskazanych w niniejszym artykule, do tych samych wartości i przez powiązanie charakteru regulacji, których łącznikiem jest cel ochrony godności ludzkiej) zdaje się zaciemniać istotę regulacji ochronnych. Zob. np. J. Kondratiewa-Bryzik, *Początek prawnej ochrony życia ludzkiego w świetle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2009; L. Bosek, M. Królikowski, *Współczesne wyzwania bioetyczne*, Warszawa 2010; A. Wnukiewicz-Kozłowska, *Zdolność patentowa embrionu ludzkiego w kontekście orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 października 2011 r. w sprawie Brüstle przeciwko Greenpeace*, „Przegląd Sejmowy” 2012/4(111); J. Ostojka, *O problemie podmiotowości prawnej embrionu in vitro*. Praca konkursowa nadesłana na II edycję Konkursu na najlepszy esej poruszający tematykę prawa medycznego, „Prawo i Medycyna” 2012/46.

<sup>26</sup> Chodzi o to, że zastosowanie mają powyżej wskazane akty różnej rangi i oddziaływania na prawo krajowe.

<sup>27</sup> Stanowienie dyrektyw uległo rozwojowi i ich przepisy mogą mieć charakter zupełny, niedający Państwu możliwości przyjęcia innej regulacji, niż w niej przyjęte. Por.: K. Wójtowicz, *Istota i źródła prawa wspólnotowego; konsekwencje dla prawa krajowego*, w: *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym*, redaktor naukowy M. Kruk, Warszawa 1997; W. Czaplinski, *Akty prawne wspólnot europejskich w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości*, w: *ibidem*; *Prawo Wspólnot Europejskich. Orzecznictwo*. Tom I. *Prawo instytucjonalne* pod redakcją Władysława Czaplńskiego, Rudolfa Ostrihansky, Przemysława Saganka, Anny Wyrozumskiej, Warszawa 1997; Z. Knypl, *Wprowadzenie do prawa europejskiego*, Warszawa 1997, s. 49.; J. Sozański, *Prawa człowieka w systemach prawnych Wspólnot i Unii Europejskiej*, Warszawa 2008; J. Galster, C. Mik, *Podstawy europejskiego prawa wspólnotowego. Zarys wykładu*, Toruń 1998; C. Mik, *Europejskie prawo wspólnotowe. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 2000 oraz inne publikacje dot. prawa UE.

sprawy (naukowego czy przemysłowego jego wykorzystania) od tej regulowanej polską ustawą o leczeniu niepłodności.

1. Wyrokiem *Królestwo Niderlandów przeciwko PE i Radzie* z 09.10.2001 r. (C-377/98<sup>28</sup>), dotyczącym stwierdzenia nieważności *dyrektywy 98/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 06.07.1998 r. w sprawie ochrony prawnej wynalazków biotechnologicznych* (zwanej dalej „dyrektywą 98/44” lub „dyrektywą patentową”)<sup>29</sup>, TSUE zapoczątkował dalsze wyjaśnienie pojęć zawartych w dyrektywie 98/44, co doprowadziło do przyjęcia przez TSUE uniwersalnej i obowiązującej w porządku prawnym UE definicji „embrionu ludzkiego”.

W wyżej wymienionej sprawie C-377/98 nie pierwszy raz powtórzono zostało sformułowane przez Trybunał stanowisko, że jeśli różnice wynikają z (ewentualnie) niespójnej wykładni pojęć użytych w międzynarodowych instrumentach prawnych, których stronami są państwa członkowskie UE, to co do zasady nic nie stoi na przeszkodzie wydaniu dyrektywy jako środka do zapewnienia wykładni podobnych pojęć, wspólnej dla państw członkowskich. Zbliżanie ustawodawstw państw członkowskich nie stanowi zatem celu incydentalnego lub pomocniczego dyrektywy, lecz odpowiada samej jej istocie. Margines tzw. swobody, pozostawiony państwom członkowskim dla wykonania dyrektywy, nie jest dyskrejonalny, ponieważ **dyrektywa ogranicza pojęcia w niej użyte. Zatem prawodawca wspólnotowy dostarcza wskazówek dla korzystania z tych pojęć.** Dyrektywy nie można uznać za sprzeczną z zasadą pewności prawa z tego powodu, że odsyła w zakresie sposobów jej wykonania do pojęć znanych w prawie państw członkowskich, precyzując ich treść oraz granice, a przez to uwzględnia specyfikę poruszanej materii. Do kompetencji TSUE, w ramach kontroli zgodności aktów instytucji z zasadami ogólnymi prawa wspólnotowego, należy czuwanie nad poszanowaniem prawa podstawowego do godności ludzkiej i integralności osoby. **Należyte poszanowanie godności ludzkiej gwarantuje art. 5 ust. 1 dyrektywy, który zakazuje wykorzystywania ciała ludzkiego, w różnych jego stadiach formowania się i rozwoju, w sposób przedmiotowy.** Zatem ani ciało ludzkie, ani jego części, zgodnie z wyrokiem TSUE, nie mają same z siebie zdolności patentowej.

Dodatkowo art. 6 dyrektywy 98/44 wyłącza z kwestii zdolności patentowej sposoby klonowania ludzi, modyfikacji tożsamości genetycznej linii zarodkowej człowieka, wykorzystywania embrionów ludzkich do celów przemysłowych lub handlowych, a także

---

<sup>28</sup> ECLI:EU:C:2001:523.

<sup>29</sup> Dz. Urz. UE L 213 z 30.07.1998 r.

wykluczona jest możliwość udzielenia patentu na sposoby, których wykorzystanie narusza godność człowieka.

2. Z kolei rozpoznając skargę *Komisji Europejskiej przeciwko Republice Włoskiej*<sup>30</sup> Trybunał podkreślił, że stan prawny wynikający z krajowych środków dokonujących transpozycji musi być dostatecznie precyzyjny i jasny, aby zainteresowani mieli możliwość poznania zakresu swoich praw i obowiązków, gdyż to umożliwia w większym stopniu osiągnięcie celów dyrektywy. „W szczególności istnienie ogólnych zasad prawa konstytucyjnego lub administracyjnego może spowodować, że transpozycja za pomocą szczególnych środków ustawowych lub wykonawczych stanie się zbędna, jednak pod warunkiem, że zasady te rzeczywiście zapewniają pełne zastosowanie przepisów dyrektywy przez krajową administrację oraz że w przypadku, gdy sporny przepis dyrektywy ma na celu przyznanie praw obywatelom, stan prawny wynikający z tych zasad jest dostatecznie precyzyjny i jasny, a uprawnieni mają możliwość rozeznania się we wszystkich przysługujących im prawach i w razie potrzeby powołania się na nie przed sądem krajowym” (podkreślenie: GN).

Trybunał podkreślił, że motyw nr 40 dyrektywy patentowej uzasadnia, iż możliwość udzielenia patentu na sposoby klonowania ludzi musi być wyraźnie wyłączona, ponieważ w tej sprawie istnieje zgoda we Wspólnocie. Wykluczając zdolność patentową sposobów i zastosowań wymienionych w art. 6 ust. 2 dyrektywy patentowej jednocześnie **przepis ten zmierza do przyznania wyraźnego prawa w tym zakresie, jego pewności.**

3. W sprawie *Oliver Brüstle przeciwko Greenpeace eV* (C-34/10)<sup>31</sup>, mającej za przedmiot wnioski o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, złożony przez *Bundesgerichtshof* (Federalny Sąd Najwyższy RFN), TSUE wydał wyrok dotyczący wykładni art. 6 ust. 2 lit. c dyrektywy 98/44 (Marek Safjan – sprawozdawca). Wniosek został złożony w ramach wszczętego przez Greenpeace eV postępowania o unieważnienie patentu O. Brüstle, który dotyczył progenitorowych komórek nerwowych, sposobów ich wytwarzania z embrionalnych komórek macierzystych, jak również ich wykorzystania do celów terapeutycznych wad układu nerwowego.

W specyfikacji patentowej podano, iż transplantacja komórek mózgowych do układu nerwowego stanowi obiecującą metodę leczenia licznych chorób neurologicznych, a także że istnieją już pierwsze zastosowania kliniczne, w szczególności u pacjentów dotkniętych chorobą Parkinsona. Transplantacja komórek progenitorowych zdolnych do dalszego rozwoju

<sup>30</sup> Wyrok z 16.06.2005 r., C-456/03, ECLI:EU:C:2005:388.

<sup>31</sup> Wyrok w składzie Wielkiej Izby TSUE z 18.10.2011 r., ECLI:EU:C:2011:669.



niezbędna jest zatem do leczenia wad układu nerwowego a ten rodzaj komórek występuje podczas fazy rozwoju tkanek mózgowych embrionów ludzkich. Patent ten dotyczył wytwarzania praktycznie nieograniczonej ilości komórek progenitorowych, posiadających cechy neuronalne lub glejowe, pozyskiwanych z embrionalnych komórek macierzystych. *Bundespatentgericht* (Federalny Sąd Patentowy) uznał rozpatrywany patent za nieważny, ponieważ dotyczy on komórek progenitorowych pozyskanych z ludzkich embrionalnych komórek macierzystych oraz metod wytwarzania tych komórek. Niemiecki Federalny Sąd Patentowy - zważywszy na to, że art. 6 ust. 2 dyrektywy 98/44 nie pozostawia państwom członkowskim żadnego zakresu uznania co do braku zdolności patentowej wyliczonych w nim sposobów i zastosowań<sup>32</sup>, zwłaszcza do definicji embrionu, choć nieuściślonej – uznał, że nie można uważać za wyraz pozostawienia państwom członkowskim zadań uszczegółowienia art. 6 ust. 2 lit. c dyrektywy. Dlatego zwrócił się do TSUE o wykładnię pojęcia „embrionu”, bowiem może ona być jedynie europejska i jednolita.

Rzecznik Generalny TSUE<sup>33</sup> w przedstawionej Trybunałowi opinii zaznaczył, że *Bundesgerichtshof*, zwracając się do Trybunału w rzeczywistości zadał fundamentalne pytanie o to, co należy rozumieć pod pojęciem embrionu ludzkiego, nawet jeżeli odpowiedź na nie powinna być udzielona wyłącznie w kontekście dyrektywy 98/44, czyli do celów wynalazków biotechnologicznych<sup>34</sup>. Podkreślił również, że cel harmonizacji na warunkach ustanowionych przez dyrektywę 98/44 „uwzględnia względy etyczne w taki sposób, by uniknąć sytuacji, w której gospodarcze funkcjonowanie rynku stwarzałoby konkurencję za cenę poświęcenia wartości na których opiera się Unia. (...) Unia jest nie tylko rynkiem, który należy regulować, lecz również opiera się na wartościach, które należy wprowadzać w życie. **Zasada godności ludzkiej została uznana przez Trybunał za ogólną zasadę prawa, nawet przed zapisaniem jej w art. 2 Traktatu UE jako wartości, na której opiera się Unia**”<sup>35</sup> (podkreślenie: GN). Podniósł także, że rozwiązanie problemu prawnego, które będzie możliwe do zaakceptowania przez wszystkie państwa członkowskie, może powstać tylko na podstawie analizy prawnej przeprowadzonej w oparciu o informacje, które są obiektywne i wynikają z nauki. „**Za obiektywną informację również należy uznać milczenie nauki lub niemożność wykazania przez nią czegoś**”. Chociaż Rzecznik w pkt 48 i 49 swojej opinii podkreślił, że zaproponowane przez niego rozwiązanie będzie miało znaczenie wyłącznie

---

<sup>32</sup> Zob. wyroki z 09.10.2001 r. w sprawie C-377/98 *Niderlandy przeciwko Parlamentowi i Radzie*, ECLI:EU:C:2001:523 oraz z 16.06.2005 r. w sprawie C-456/03 *Komisja przeciwko Włochom*.

<sup>33</sup> Yves Bot, francuski prawnik, doktor nauk prawnych, prokurator.

<sup>34</sup> Opinia Rzecznika Generalnego dostępna jest w polskim tłumaczeniu na stronie Internetowej CURIA, w części odnoszącej się do omawianego wyroku, ECLI:EU:C:2011:138.

<sup>35</sup> Konstytucja RP stanowi natomiast o przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w art. 30.

w momencie jego przyjęcia, ponieważ postęp wiedzy naukowej może doprowadzić do jego zmiany w przyszłości oraz, że definicję prawną należy umiejscowić w ramach rozpatrywanej dyrektywy technicznej, a także z definicji tej nie należy wywodzić skutków prawnych dla innych dziedzin, „które chociaż dotyczą życia ludzkiego, to jednakowoż mają inny kontekst oraz przede wszystkim wykraczają poza zakres prawa Unii”<sup>36</sup>. Wskazując na problem aborcji Rzecznik wyraził pogląd, że nie godzi się porównywać kwestii ewentualnego wykorzystania embrionów do celów przemysłowych lub handlowych z prawem krajowym, którego celem jest znalezienie rozwiązań w trudnych sytuacjach indywidualnych. Jednakże określenie przez TSUE rozumienia pojęcia „embrion ludzki” ma znacznie większe znaczenie, niż się zdaje *prima facie*.

Rzecznik podniósł, że dyrektywa, dzięki rozważnie użytych w niej terminów prowadzi nie do zdefiniowania życia, ale ciała ludzkiego, ponieważ właśnie **ciała ludzkiemu w różnych stadiach formowania się i rozwoju dyrektywa 98/44 zapewnia ochronę**<sup>37</sup>. Ponadto zaakcentował, że chociaż współczesna nauka potrafi dostarczyć rzeczowej wiedzy na temat procesów biologicznych, zachodzących od poczęcia do narodzin, to nie jest ona jeszcze w stanie odpowiedzieć na pytanie, od jakiego momentu można mówić o początkach „osoby ludzkiej”<sup>38</sup>, gdyż niemożliwe jest wskazanie momentu, w którym pojawia się życie, czego przyczyną może być to, że nie jesteśmy w stanie go zdefiniować<sup>39</sup>. Jednak nauka uczy nas, że rozwój od chwili poczęcia rozpoczyna się od kilku komórek, istniejących w swoim początkowym stanie wyłącznie przez kilka dni (komórki totipotenne), których charakterystyczną cechą jest to, że **każda z nich ma zdolność rozwinięcia się w pełną istotę ludzką**, dlatego już te komórki należy uznać za embriony z punktu widzenia prawa, niezależnie czy przed, czy po ich zagnieżdżeniu się<sup>40</sup>. Rzecznik wskazał także, że nie

<sup>36</sup> Wypowiedź Rzecznika Generalnego dotyczyła przywołania na rozprawie wyroków w sprawach aborcji.

<sup>37</sup> Opinia Rzecznika Generalnego, pkt 72-75.

<sup>38</sup> Rzecznik „dotknął” jednak trudnego problemu terminologicznego przy odróżnianiu „osoby”, „człowieka”, „istoty ludzkiej”, bowiem krzyżują się tu płaszczyzny: biologiczna, psychologiczna, filozoficzna, prawna. Problem ten podniósł również B. Czech: „Zauważyć też trzeba, że w polskim języku prawnym panuje chaos w zakresie wyrażenia, których desygnatem jest człowiek w biologicznym znaczeniu tego terminu na gruncie niekwestionowanej filogenetycznej koncepcji gatunku przed chwilą urodzenia („płód”, „embrion”, „dziecko poczęte”, „dziecko nienarodzone”)” – B. Czech, Wykładnia prawa i niezawisłość sędziowska a zdrowy rozsądek (zagadnienia wybrane), w: Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego. Tom 2. pod red. Jacka Gudowskiego i Karola Weitza, Warszawa 2011, s. 2742-2743 oraz B. Czech, Z rozważań nad postępowaniem i orzecznictwem w sprawach rodzinnych (niezawisłość sędziowska, sprawy o rozwód, sprawy opiekuńcze małoletnich, sędziowie rodzinni, dobro dziecka, opinie biegłych, „Rodzina i Prawo” 2012/20-21, s. 18-20 i cytowane w tych publikacjach dzieła.

<sup>39</sup> Opinia Rzecznika Generalnego, pkt 79-81; zob. także P. Łącki, Ludzkie embriony i godność człowieka w świetle prawa patentowego. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 października 2011 r. w sprawie Brüstle przeciwko Greenpeace, „Przegląd Sejmowy” 2012/4(111).

<sup>40</sup> Rozważać już należy zarówno naturalne środowisko kobiety, czy sztuczną macicę, jako miejsce zagnieżdżenia się i rozwoju (w 2002 r. zespół badaczy z Cornell University w Wielkiej Brytanii poinformował,

dostrzega powodów, dla których należałoby odmówić kwalifikacji prawnej embrionu w przypadkach zapłodnienia *in vitro*, a z drugiej strony dodał niejasno: „chyba że są one przeprowadzane w celu umożliwienia parze posiadania dziecka”<sup>41</sup>. Nie wydaje się zatem właściwe pominięcie przez polskiego projektodawcę u.l.n. zarówno tych rozważań Rzecznika, jak i niżej cytowanej definicji prawnej embrionu (zarodka), przyjętej przez TSUE w 2011 r. i 2014 r. w składzie Wielkiej Izby.

W sprawie *Brüstle*<sup>42</sup> TSUE określił, że **względy jednolitego stosowania prawa Unii oraz zasady równości wskazują na to, że treści przepisu prawa Unii, który nie zawiera wyraźnego odesłania do prawa państw członkowskich dla określenia swego znaczenia i zakresu, należy zwykle nadać w całej Unii autonomiczną i jednolitą wykładnię**. Brak jednolitej definicji pojęcia embrionu ludzkiego mógłby stanowić zagrożenie, że twórcy pewnych wynalazków biotechnologicznych występowaliby z wnioskiem o ich opatentowanie w państwach członkowskich, w których przyjęto by najwęższą - czyli najdalej zezwalającą – koncepcję pojęcia embrionu ludzkiego. Dlatego ustalenie znaczenia i zakresu pojęć, których definicji prawo Unii nie zawiera, powinno być dokonywane zwłaszcza z uwzględnieniem kontekstu, w którym są one używane oraz celów uregulowania. Z kontekstu i celu dyrektywy wynika zaś, że prawodawca Unii zamierzał wykluczyć jakąkolwiek możliwość udzielenia patentu w sytuacji, w której **szacunek przynależny godności ludzkiej mógłby zostać naruszony, dlatego pojęcie „embrion ludzki” zgodnie z art. 6 ust. 2 lit. c dyrektywy patentowej trzeba rozumieć szeroko**. Uściślił także, że celem dyrektywy nie jest regulacja wykorzystywania embrionów ludzkich w ramach badań naukowych. Jednakże, nawet jeśli cel badań naukowych należy odróżnić od celów przemysłowych lub handlowych, to wykorzystywanie embrionów ludzkich do celów badań, które miałyby stanowić przedmiot wniosku patentowego, nie może być oddzielone od samego patentu i praw z nim związanych. Dlatego trzeba wyłączyć ze zdolności patentowej wynalazek zakładający **pobranie komórki macierzystej z embrionu ludzkiego w stadium blastocysty, wiążący się ze zniszczeniem tego embrionu (zarodka)**. Okoliczność, że do tego zniszczenia dochodzi na etapie dużo wcześniejszym od tego, który jest przedmiotem samego wynalazku, jak w wypadku wytwarzania embrionalnych komórek macierzystych z linii komórek macierzystych, której

---

że po raz pierwszy w historii udało się stworzyć sztuczną błonę śluzową macicy. Podobne sygnały dotarły również z Japonii, gdzie pracowano nad macicą wykonaną ze sztucznego tworzywa, wypełnioną płynem o wodniowym utrzymywaniem w temperaturze ciała: [http://www.poradnikzdrowie.pl/ciaza-i-macierzynstwo/leczenie-nieplodnosci/Nowoczesne-metody-leczenia-nieplodnosci-terazniejszosc-i-przyszlosc\\_35722.html?page=1&](http://www.poradnikzdrowie.pl/ciaza-i-macierzynstwo/leczenie-nieplodnosci/Nowoczesne-metody-leczenia-nieplodnosci-terazniejszosc-i-przyszlosc_35722.html?page=1&)).

<sup>41</sup> Opinia Rzecznika Generalnego, pkt 84-88.

<sup>42</sup> C-34/10.

samo utworzenie oznaczało zniszczenie embrionów ludzkich, pozostaje w tym względzie bez znaczenia. Pozostawienie poza zakresem wyłączenia ze zdolności patentowej zastrzeżonej wiedzy technicznej z tego względu, że nie wspomina ona o wykorzystywaniu embrionów ludzkich, wiążącym się z ich wcześniejszym zniszczeniem, powodowałoby w rezultacie pozbawienie skuteczności (*effet utile*) rozpatrywanego przepisu, co umożliwiłoby obejście jego zastosowania poprzez zręczne zredagowanie zastrzeżenia<sup>43</sup>.

Ostatecznie TSUE w sprawie *Brüstle* zdefiniował pojęcie „embrionu ludzkiego” (zarodka) określając, że jest nim **„każda ludzka komórka jajowa począwszy od stadium jej zapłodnienia, każda niezapłodniona ludzka komórka jajowa, w którą wszczepiono jądro komórkowe pochodzące z dojrzałej komórki ludzkiej oraz każda niezapłodniona ludzka komórka jajowa, która została pobudzona do podziału i dalszego rozwoju w drodze partenogenezy”**. Do sądu krajowego należy zaś ustalenie, **w świetle rozwoju nauki**, czy komórka macierzysta, która została pozyskana z embrionu ludzkiego w stadium blastocysty, stanowi „embrion ludzki” w rozumieniu art. 6 ust. 2 lit. c dyrektywy 98/44. Ponadto wyłączenie wykorzystywania embrionów ludzkich do celów przemysłowych lub handlowych, o którym mowa w art. 6 ust. 2 lit. c dyrektywy 98/44, ze zdolności patentowej dotyczy również wykorzystywania do celów badań naukowych, bowiem przedmiotem patentu może być jedynie wykorzystywanie do celów terapeutycznych lub diagnostycznych, które jest **stosowane do embrionu ludzkiego i jest dla niego użyteczne, a nie z wykorzystaniem embrionu**. Zatem art. 6 ust. 2 lit. c dyrektywy 98/44 wyłącza zdolność patentową wynalazku, gdyż wiedza techniczna będąca przedmiotem wniosku patentowego wymaga uprzedniego zniszczenia embrionów ludzkich lub ich użycia jako materiału wyjściowego, bez względu na stadium rozwoju, w którym do tego dochodzi, a nawet gdy opis zastrzeżonej wiedzy technicznej nie wspomina o wykorzystywaniu embrionów ludzkich.

4. Zasada prawa UE w sprawie *Brüstle* została potwierdzona, z wyjątkiem wskazanym poniżej, w kolejnym wyroku w TSUE w składzie Wielkiej Izby z 18.12.2014 r. w sprawie *International Stem Cell Corporation przeciwko Comptroller General of Patents, Designs and Trade Marks* (C-364/13<sup>44</sup> - M. Safjan – sprawozdawca). Trybunał powtórzył, że wyrażenie **„embrion ludzki” należy uznać za autonomiczne pojęcie prawa Unii**, które podlega jednolitej wykładni na jej obszarze<sup>45</sup>, o ile organizm ten może „zapoczątkować proces

<sup>43</sup> Por. regulacje ustawy o leczeniu niepłodności, np. art. 21, 22, 36 i inne oraz analizę dokonaną przez M. Szałajko, Prawo dziecka do znajomości swego pochodzenia genetycznego – podstawy prawne oraz wskazania innych dziedzin nauki, „Rodzina i Prawo” 2014/28.

<sup>44</sup> ECLI:EU:C:2014:2451.

<sup>45</sup> Zob. wyrok *Brüstle*.

rozwoju jednostki ludzkiej”. W konsekwencji, w sytuacji gdy niezapłodniona ludzka komórka jajowa nie spełnia przesłanki wrodzonej zdolności rozwinięcia się w jednostkę ludzką, sama okoliczność, iż organizm ten rozpoczyna proces rozwoju, nie jest wystarczająca do uznania go za „embrion ludzki”<sup>46</sup>. Ponadto w sprawie w postępowaniu głównym zmieniono wnioski o rejestrację, aby wykluczyć ewentualność zastosowania dodatkowych manipulacji genetycznych, dlatego TSUE mógł stwierdzić, że „niezapłodniona ludzka komórka jajowa, która w drodze partenogenezy została pobudzona do podziału i rozwoju, nie stanowi «embrionu ludzkiego» w rozumieniu tego przepisu, jeżeli w świetle aktualnej wiedzy naukowej nie ma ona jako taka wrodzonej zdolności rozwinięcia się w jednostkę ludzką, czego ustalenie należy do sądu odsyłającego”.

### 3. Wyrok TSUE przeciwko Polsce

11.06.2015 r. w sprawie *Komisji Europejskiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej* (C-29/14<sup>47</sup>) TSUE wydał wyrok, w którym stwierdził, że Polska nie objęła zakresem stosowania prawa krajowego „komórek rozrodczych, tkanek płodowych i tkanek zarodkowych”, stanowiących transpozycję dyrektyw 2004/23/WE, 2006/17/WE oraz 2006/86/WE, czym uchybiła zobowiązaniom ciążącym na państwie, wynikającym z treści:

- 1) art. 31 dyrektywy 2004/23/WE;
- 2) art. 3 lit. b, art. 4 ust. 2, art. 7 dyrektywy 2006/17/WE oraz przede wszystkim załącznika III do tej dyrektywy, który jest zatytułowany „Kryteria selekcji dawców komórek rozrodczych i wymagane badania laboratoryjne, o których mowa w art. 3 lit. b i art. 4 ust. 2”;
- 3) art. 11 dyrektywy 2006/86/WE.

Naruszenia wymienione w pkt 1 i 3 dotyczą obowiązku i terminu transpozycji przepisów dyrektyw do porządku krajowego. Jednak naruszenie przepisów wskazanych w pkt 2 pozostaje nadal aktualne i stanowi nie tylko uchybienie terminowi na implementację czy technicznym normom prawa UE, lecz także *de facto* jest naruszeniem materialnym, w którego ocenie szczególne znaczenie odgrywają motywy dyrektywy 2006/17/WE oraz treść załącznika III, określającego jakie choroby są przenoszone przez komórki rozrodcze do embrionu lub do ciała biorkownicy tych komórek rozrodczych.

Z powyższych dyrektyw wynika, że chronią one zdrowie przyszłego dziecka również w stadium rozwoju embrionalnego oraz kobiety w czasie ciąży, a także godność zarodka, przez

---

<sup>46</sup> Zob.: T. Pietrzykowski, Głosa do wyroku z 18.12.2014 r., C-364/13, „Państwo i Prawo” 2015/9, s. 129-134.

<sup>47</sup> EU:C:2015:379.

wyeliminowanie przeniesienia na niego choroby determinującej jego zniszczenie. Niewątpliwie z dyrektywy 2006/17/WE i zmieniającej ją dyrektywy 2012/39/WE wynika, że badania tkanek i komórek ludzkich, w tym przeznaczonych do wspomaganie rozrodu mają być przeprowadzone przed zastosowaniem metody sztucznej prokreacji, tj. na dawcy („na surowicy lub osoczu krwi dawcy”), komórkach rozrodczych i tych komórkach przed utworzeniem zarodka (embrionu) w celu zapobieżenia przenoszeniu zakażenia biologicznego i chorób zakaźnych, przekazywanych przez tkanki i komórki ludzkie przeznaczone do zastosowania u ludzi. Badanie tkanek i komórek oraz zastosowanie procedur ich pobierania ma być zgodne z zasadami, procesami ustanawianymi i odpowiednio aktualizowanymi według najlepszej dostępnej wiedzy naukowej, co wynika z motywów dyrektywy 2006/17/WE<sup>48</sup>.

Zgodnie z przepisem z art. 228 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską<sup>49</sup>: „Jeśli Trybunał Sprawiedliwości stwierdza, że Państwo Członkowskie uchybiło jednemu ze zobowiązań, które na nim ciąży na mocy niniejszego Traktatu, Państwo to jest zobowiązane podjąć środki, które zapewnią wykonywanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości”.

#### 4. Stanowisko nauki prawa

Wyroki TSUE w sprawie C-34/10 i C-364/13, a zwłaszcza zdefiniowanie pojęcia „embrion ludzki”, wywołały dyskusję wśród przedstawicieli nauki prawa.

1. Tade Matthias Spranger w głosie do wyroku w sprawie Brüstle<sup>50</sup> podniósł, że Trybunał trzyma się raz obranego kierunku i stwierdza, iż zgodnie z przedmiotem dyrektywy celem prawodawcy unijnego jest wyłączenie jakiejkolwiek zdolności patentowej wówczas, gdy patent może dotyczyć poszanowania godności człowieka. W jego ocenie ani brzmienie dyrektywy, ani jej *ratio legis* nie wymagają szerokiego rozumienia pojęcia embrionu ludzkiego. Przy czym jest zdania, że wąskie rozumienie pojęcia embrionu ludzkiego - jak się wydaje z lektury glosy - pomijające niezapłodnioną komórkę jajową, do której wszczepiono jądro komórkowe z dojrzałych komórek ludzkich, w wyniku czego

<sup>48</sup> Zob. motywy 2, 3 i 6, a także 5 dopuszczające mniej rygorystyczne wymagania w odniesieniu do dawstwa partnerskiego.

<sup>49</sup> W: Traktaty: o Unii..., s. 193.

<sup>50</sup> T.M. Spranger, Case C-34/10, Oliver Brüstle v. Greenpeace e.V., Judgment of the Court (Grand Chamber) of 18 October 2011, Universiteit Leiden, „Common Market Law Review” 2012/49/3.

powstaje – jak się wydaje - chimera, lub których podział i dalszy rozwój zostały wywołane w drodze partenogenezy, w żaden sposób nie prowadzi do zmniejszenia jego ochrony<sup>51</sup>.

2. Weronika Wiśniewska na początku glosy<sup>52</sup> podniosła, że waga „przedmiotowego rozstrzygnięcia Trybunału jest znaczna, gdyż przez szeroką interpretację (...) ograniczeniu uległ przedmiotowy zakres jej (dyrektywy – przypis GN) zastosowania.” Jest ona jednak zdania, że stanowisko Trybunału w kontekście definicji embrionu jest „nieprawidłowe. (...) lakoniczne, niespójne i wybiórczo uargumentowane”. Następnie Autorka przystąpiła do enumeratywnego wskazania argumentów przemawiających za przyjętą oceną. Zauważyć należy, że te argumenty stanowią zarzuty, wyliczenie czego - zdaniem Autorki – Trybunał nie uczynił w uzasadnieniu wyroku. Ponadto podnosi, że dyrektywa 98/44 uzupełnia krajowe porządki prawne a orzeczeniem tym Trybunał narzucił w całej Unii interpretację pojęcia „embrion ludzki”, związanego z jednym z przykładowych wyjątków od zdolności patentowej.

W. Wiśniewska słusznie jednak zwraca uwagę na szerszy kontekst ogłoszenia przez TSUE definicji embrionu ludzkiego<sup>53</sup>. Zauważa zasadnie<sup>54</sup>, że uchwalenie dyrektywy 98/44 jest tylko jedną z prawnych dróg propagowania działalności badawczej, nakierowanej na opracowanie produktów leczniczych opartych na materiale biologicznym i wdrażania terapii tymi produktami. Jednak powołując się na *rozporządzenie (WE) nr 1394/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z 13.11.2007 r. w sprawie produktów leczniczych terapii zaawansowanej i zmieniające dyrektywę 2001/83/WE oraz rozporządzenie (WE) nr 726/2004*<sup>55</sup>, pomija treść motywu nr 7.: „Uregulowania prawne dotyczące produktów leczniczych terapii zaawansowanej na poziomie Wspólnoty nie powinny kolidować z decyzjami państw członkowskich o zezwoleniu na wykorzystywanie konkretnych rodzajów komórek ludzkich, takich jak zarodkowe komórki macierzyste czy komórki zwierzęce. Nie powinny one także wpływać na stosowanie ustawodawstwa krajowego zakazującego lub ograniczającego sprzedaż, dostarczanie lub stosowanie produktów leczniczych zawierających

---

<sup>51</sup> Por. w tym względzie: T. Pietrzykowski, *Glosa...*, s. 131.

<sup>52</sup> W. Wiśniewska, *Glosa do wyroku TS z dnia 18 października 2011 r., C-34/10*, dostępna w Lex/El, zapowiedź glosy na: <http://www.produkty.lex.pl/prawo-europejskie/komunikaty/91-nowociwaktualizacjilistopad2014>.

<sup>53</sup> Zob. art. 23 ust. 3, a także art. 25 ust. 1 i art. 28 u.l.n., stanowiący o niedopuszczalności niszczenia zarodków, choć nie odwołujący się do omawianych wyroków i dyrektyw, ale dotyczący kwestii bardzo podobnych z uwagi na istotę pojęcia „zarodka” (embrionu) oraz uznania możliwości jego rozwoju w istotę ludzką.

<sup>54</sup> Bowiem, jak wynika z wyroku C-364/14, wynalazki uzyskane w inny sposób, niż przez niszczenie embrionu, mogą mieć zdolność patentową i być przedmiotem obrotu przemysłowego i handlowego.

<sup>55</sup> Dz. Urz. UE L 324 z 10.12.2007 r.

takie komórki, składających się z nich lub sporządzonych na ich bazie”<sup>56</sup>, a także motyw nr 8.: „Niniejsze rozporządzenie nie narusza praw podstawowych i jest zgodne z zasadami uznanymi w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej, także uwzględnia Konwencję Rady Europy o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie”.

Na postanowienia *Karty praw podstawowych* powołuje się TSUE w wielu wyrokach, w tym w powyższych. Zważyć także należy na postanowienia *Konwencji bioetycznej*<sup>57</sup>, których Wspólnota Europejska jest stroną, a także Państwa członkowskie Rady Europy<sup>58</sup>. *Konwencja Bioetyczna* stanowi tymczasem w rozdziale V pt. „Badania naukowe”, że badania naukowe w dziedzinie biologii i medycyny prowadzone są w sposób swobodny, jednakże z zastrzeżeniem postanowień niniejszej konwencji i innych przepisów zapewniających ochronę istoty ludzkiej (artykuł 15 [Postanowienia ogólne]). Dalej szczegółowo precyzuje, że jeżeli prawo zezwala na przeprowadzanie badań na embrionach *in vitro*, powinno ono zapewnić odpowiednią ochronę tym embrionom, ale tworzenie embrionów ludzkich dla celów naukowych jest zabronione (artykuł 18 [Badania na embrionach *in vitro*])<sup>59</sup>.

<sup>56</sup> Por. art. 57 u.l.n., dot. jednak obrotu komórkami rozrodczymi i zarodkami (wywozu i przywozu poza terytorium RP).

<sup>57</sup> Z preambuły Konwencji: „Państwa członkowskie Rady Europy, inne Państwa i Wspólnota Europejska, sygnatariusze niniejszej konwencji uwzględniając Powszechną Deklarację Praw Człowieka (...); uwzględniając Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (...); uwzględniając Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (...) uwzględniając Konwencję o ochronie osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych osobowych (...); uwzględniając również Konwencję praw dziecka (...); uznając, że celem Rady Europy jest osiągnięcie większej jedności jej członków oraz że jedną z metod, dzięki którym można ten cel osiągnąć, jest przestrzeganie i rozwój praw człowieka i podstawowych wolności; świadome szybkiego postępu w biologii i medycynie; przekonane o konieczności poszanowania osoby ludzkiej, zarówno jako jednostki, jak i przedstawiciela gatunku ludzkiego oraz uznając znaczenie zapewnienia godności jednostce ludzkiej; świadome, że niewłaściwe wykorzystanie biologii i medycyny może zagrażać godności ludzkiej; potwierdzając, że postęp w biologii i medycynie należy wykorzystywać dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń; podkreślając potrzebę współpracy międzynarodowej, tak aby cała ludzkość mogła skorzystać z osiągnięć biologii i medycyny; uznając znaczenie promowania dyskusji publicznej na temat problemów wynikających z zastosowania biologii i medycyny, a także możliwych rozwiązań tych problemów; (...) uwzględniając dorobek Zgromadzenia Parlamentarnego w tej dziedzinie, w tym Zalecenie 1160 (1991) w sprawie opracowania Konwencji bioetycznej; w zamiarze stworzenia koniecznych środków gwarantujących godność ludzką i podstawowe prawa i wolności człowieka w dziedzinie zastosowań biologii i medycyny”. Konwencja obowiązuje od 01.12.1999 r., tylko w 19. państwach UE i być może instytucje UE poprzez odwołanie się do niej w motywie rozporządzenia (WE) nr 1394/2007 podejmują działanie dyscyplinujące te pozostałe państwa, zważywszy na bezpośredni skutek rozporządzeń UE w porządkach krajowych.

<sup>58</sup> Do której Polska przystąpiła 26.11.1991 r. oraz jest członkiem strasburskiej Rady Europy. Niestety Polska tylko podpisała Konwencję bioetyczną w 1999 r. ale jej jeszcze nie ratyfikowała, co - w związku z brzmieniem art. 87 ust. 1 i art. 91 ust. 1-2 Konstytucji RP - znacznie obniża rangę przepisów tej Konwencji. Na wagę regulacji bioetycznych zwróciła uwagę również Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz w wystąpieniu do Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska z 07.08.2012 r., RPO-577511-I/08/KMŁ. Treść pisma RPO dostępna jest na: <http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/pdf/2008/01/577511/1662753.pdf>

<sup>59</sup> Por. także: Rozdział IV. Ludzki genom., w Konwencji bioetycznej.



3. Jędrzej Mańnicki<sup>60</sup>, analizując wyrok C-34/10 w kontekście argumentacji użytej w uzasadnieniu TSUE i przez Rzecznika Generalnego, podkreślił, że „nie jest zadaniem TS interpretacja najnowszych wyników badań, tylko interpretacja prawa, a ta została w opinii rzecznika oparta na zasadzie godności”. Przywołał także ustalenia Roberta Alexy’ego, który stwierdził, że normy wyrażające godność są zarówno zasadami, jak i regułami, wśród których zasada godności ma pierwszeństwo przed zasadami przeciwnymi i ma bezwzględne pierwszeństwo zastosowania przed innymi regułami. Przyjęciu takiej kwalifikacji służy jej dookreślenie w *Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej* jako „nienaruszalnej”.

Autor krytycznie odniósł się do zastrzeżenia Rzecznika Generalnego, odnośnie wypowiedzi, że postęp wiedzy technicznej może doprowadzić do zmiany stanowiska TSUE. J. Mańnicki uznał, że należy to traktować, jako ucieczkę od jednoznacznego rozstrzygnięcia filozoficznego statusu pojęcia godności, obecnego w aktach prawa UE. Efektem wyroku C-34/10 jest określenie granic rozwoju biomedycyny. Wyrokiem tym postawiono barierę dla dalszego rozwoju komercyjnego wykorzystania badań nad macierzystymi komórkami embrionalnymi, uznając, że stanowią potencjał do stania się istotą ludzką, co jest wystarczającą przeszkodą na drodze do ich przemysłowego zniszczenia. Wyeliminowano tym samym możliwość instrumentalnego traktowania osoby ludzkiej i umożliwiono integralne rozumienie życia człowieka we wszystkich fazach jego rozwoju.

4. Natomiast Mariusz Muzalewski<sup>61</sup> stwierdził, że chociaż Trybunał nie przesądził „osobowego statusu embrionu”, to jednak dał sygnał, że „pytanie o ten status jest trafniejsze niż dyskusja o embrionie jedynie jako *ciele ludzkim*, któremu przysługuje godność”. Godność ludzka w glosowanym wyroku to przede wszystkim dyrektywa interpretacyjna, nakazująca określone przez TSUE rozumienie embrionów i uwzględnienie wszystkich przypadków, w których zostaje zapoczątkowany proces rozwoju jednostki ludzkiej. Natomiast przyjęcie przez Trybunał jednego kryterium ochrony prawnej embrionu, tj. możliwości rozwoju istoty ludzkiej do oceny wszystkich przypadków, kiedy jest to możliwe, oraz nieuchronności zniszczenia embrionów dla oceny odmowy zdolności patentowej powoduje, że rozstrzygnięcie to jest spójne. Okoliczność ta nie może nigdy zejść z pola uwagi interpretatora i niezależnie od tego, w jakiej dziedzinie prawa dokonuje wykładni, bowiem dobrem jest życie ludzkie. Taki standard ochrony został także wyznaczony przez Trybunał

---

<sup>60</sup> J. Mańnicki, Godność człowieka w świetle orzeczenia Oliver Brüstle przeciwko Greenpeace eV (C-34/10), „Zeszyty Prawnicze” 2013/13.4, s. 193-210.

<sup>61</sup> M. Muzalewski, Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 18.10.2011 r. w sprawie Brüstle, C-34/10, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2012/2, s. 183-212.

Konstytucyjny RP, orzekający w pełnym składzie w wyroku z 28.05.1997 r. (K. 26/96)<sup>62</sup>. Dlatego też należy mieć nadzieję, że praktyczne znaczenie wyroku C-34/10 nie ograniczy się do wąskiego zakresu zdolności patentowej wynalazków biotechnologicznych i będzie rzutowało na przyszłe orzeczenia TSUE, przede wszystkim jednak na krajowe orzecznictwo w innych sprawach, a zwłaszcza w zakresie zagwarantowania bezpieczeństwa zdrowotnego poprzez wprowadzenie reglamentacji prawnej i kontroli obrotu komórkami rozrodczymi, ochrony *in vitro*, czyli w zakresie regulacji tzw. dyrektyw tkankowych<sup>63</sup>.

5. Tomasz Pietrzykowski<sup>64</sup> podniósł, że choć bezpośrednie znaczenie prawne wyroków TSUE odnosi się do zdolności patentowej wynalazków biotechnologicznych, związanych z pozyskiwaniem komórek macierzystych, to jednak dotyczą głębszego sporu etyczno-prawnego, stanowiąc pośrednio „fundamentalne pytania o kryteria i granice szczególnej ochrony prawnej opartej na wartości godności istoty ludzkiej w kontekście rozwoju biotechnologii”. W ocenie T. Pietrzykowskiego, w glosowanym wyroku TSUE powtórzył to, co orzekł w sprawie Brüstle, wbrew sygnalizacji Rzecznika Generalnego Y. Bota, sugerującego przyjęcie definicji embrionu tylko na potrzeby dyrektyw patentowych. Trybunał stwierdził, że wyrażenie „**embrion ludzki**” należy uznać za **autonomiczne pojęcie prawa Unii**, które podlega jednolitej wykładni na jej obszarze, i nic więcej, ani mniej. Sformułowanie takie jest znamienne, bowiem jako „autonomiczne pojęcie prawa Unii”, które ma podlegać jednolitej wykładni na obszarze Unii, wyraża wolę jurydycznego prawodawcy Unii Europejskiej ochrony prawnej embrionu, jako jednolitego pojęcia prawnego, podyktowaną wiedzą naukową z zakresu genetyki na temat początków indywidualnej istoty ludzkiej oraz realizacji wartości unijnych opartych na ochronie godności istoty ludzkiej. Należy zauważyć, że tymi dwoma wyrokami TSUE przyznał embrionowi podmiotowość prawną na terytorium Unii, a jego kryterium – jak podkreśla T. Pietrzykowski – stanowi „*«wrodzona» zdolność do rozwinięcia się w jednostkę ludzką*”.

Wobec przyjęcia, że embrion jest autonomicznym pojęciem Unii, wyposażonym w podmiotowość prawną, któremu należy się ochrona prawna, powstaje ciekawa konstelacja między regulacjami prawnymi instytucji Wspólnoty UE a Rady Europy i kompetencjami orzeczniczo-prawotwórczych TSUE z jednej strony oraz Europejskiego Trybunału Praw

---

<sup>62</sup> Wyrok ten miał walor wyroku ustalającego powszechnie obowiązującą wykładnię ustaw w chwili orzekania, tracąc ten przymiot z dniem wejścia w życie aktualnie obowiązującej Konstytucji RP. Zob. także: Prawo wobec biomedycyny i biotechnologii. Zbiór orzeczeń z komentarzami, pod redakcją Marka Safjana, Warszawa 2011.

<sup>63</sup> M. Muzalewski, Wyrok Trybunału... Zob. dyrektywy powołane w Projekcie ustawy o leczeniu niepłodności, dostępnym na: <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/230033>; por. wyżej przywołane dyrektywy z wyroków TSUE, przepisy ustawy – Prawo własności przemysłowej.

<sup>64</sup> T. Pietrzykowski, Głosa do wyroku z 18.12.2014 r., C-364/13, „Państwo i Prawo” 2015/9, s. 129-134.

Człowieka i jego rzeczywistej możliwości ingerencji w orzecznictwo TSUE. Przyszłość pokaże, jaki wpływ może mieć omawiane orzecznictwo TSUE w sporach przed ETPCz, co może stanowić wyzwanie dla prawników.

6. Włodzimierz Bendza<sup>65</sup> przedstawił genezę pojmowania i definiowania zdolności prawnej *nasciturusa* w oparciu o poglądy doktryny prawa polskiego oraz orzecznictwo polskich sądów powszechnych oraz administracyjnych, Trybunału Konstytucyjnego, i decyzje legislatora. Zauważył, że tylko w krótkim czasie w latach 90. ubiegłego wieku sytuacja prawna dziecka poczętego była uregulowana w art. 8 § 2 Kodeksu cywilnego, który wyraźnie statuował podmiotowość prawną dziecka poczętego, uzależniając realizację praw majątkowych od żywego urodzenia. Jednak, pomimo że z zaprezentowanych wyroków sądów wynika, iż judykatura zmierzała do ochrony praw *nasciturusa*, np. w ramach odpowiedzialności za szkody wyrządzone dziecku w okresie prenatalnym, to nie jest możliwa realizacja przez dziecko poczęte roszczenia odszkodowawczego w oderwaniu od „dogmatycznie” pojętej zdolności prawnej, bowiem można tylko rozważać ekspektatywę roszczenia. Autor pozytywnie ocenia kierunek zmian proponowanych w art. 9 projektu części ogólnej Kodeksu cywilnego, dostrzegając, że sama Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego zauważa problemy związane z przyjęciem definicji, iż „Dziecko poczęte uważa się za urodzone gdy jest to dla niego korzystne, przy czym prawa majątkowe nabywa, jeżeli urodzi się żywe”. W. Bendza konkluduje, powołując się na poglądy literatury prawniczej, że brak zdolności prawnej dziecka poczętego nie powinien zamykać rozważań jego ochrony także na płaszczyźnie cywilistycznej<sup>66</sup>.

7. Adam Sobota<sup>67</sup> zwrócił uwagę, że rozważaniom na temat pozycji dziecka poczętego lecz nienarodzonego w postępowaniu cywilnym nie towarzyszy kompleksowa analiza procesowa. Słusznie zauważył, że normy postępowania cywilnego stanowią instrument mający na celu osiągnięcie stanów pożądaných przez prawo materialne. Pozostawiając na uboczu fakt, że w cywilnych przepisach materialnych brak jest przepisu statuującego zdolność prawną *nasciturusa*, podnieść należy, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego stanowią o „zdolności sądowej”<sup>68</sup> (do bycia stroną w procesie) w art. 64 k.p.c. i „zdolności

---

<sup>65</sup> W. Bendza, *Zdolność prawna nasciturusa – ze szczególnym uwzględnieniem kwestii odszkodowawczych*, „Przegląd Legislacyjny” 2016/3(97), s. 23-42.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 41. Zob. K. Kurosz, *Środki ochrony nasciturusa przed ryzykownymi zachowaniami matki w okresie ciąży. Część I*, „Metryka” 2016/2, s. 71-75 – Autor przedstawia analizę z punktu widzenia prawa medycznego.

<sup>67</sup> A. Sobota, *Nasciturus jako strona postępowania cywilnego*, „Rejent” 2016/4(300), s. 52-61.

<sup>68</sup> Posiada ją każda osoba fizyczna od chwili urodzenia do śmierci i pojęcie to jest zbliżone do rozumienia „zdolności prawnej” (art. 8 § 1 k.c.).

procesowej”<sup>69</sup> w art. 65 k.p.c. Jak wskazał Autor, również na gruncie procedury cywilnej trwają spory naukowe, ale co do zasady panuje zgoda, że w pewnych sytuacjach *nasciturus* ma zdolność sądową<sup>70</sup>. Pojawiają się jednak problemy praktyczne, związane ze wskazaniem *nasciturusa* jako strony postępowania przed sądem w kontekście wymogów art. 126 § 1 pkt 1 k.p.c. Jak przypomina A. Sobota, z korelacji przepisów materialnych z procesowymi wynika zasada, iż brak zdolności do czynności prawnych implikuje brak zdolności procesowej, której *nasciturus* nie ma. Dalej wskazuje, że art. 66 k.p.c. rozwiązuje problem braku zdolności procesowej osoby fizycznej, dając możliwość podejmowania czynności przed sądem w jej imieniu przez przedstawiciela ustawowego, ale *nasciturus* nie ma przedstawiciela ustawowego ustanowionego *ex lege*, jak w sytuacji dziecka urodzonego<sup>71</sup>. Dlatego, dla strzeżenia przyszłych praw nienarodzonego dziecka, konieczne jest ustanowienie przez sąd kuratora z art. 182 k.r.o. (*curator ventris*)<sup>72</sup>. A. Sobota, w celu oznaczenia *nasciturusa* jako strony, proponuje zastosowania fikcji faktycznej, przez wykorzystanie i wskazanie w pismach procesowych danych matki, wykorzystując zasadę *mater semper certa est*. Wskazać należy, jak się wydaje, że konieczne byłoby wprowadzenie legalnej fikcji prawnej dla *nasciturusa*, podobnej do rozwiązania przyjętego w art. 61<sup>9</sup> k.r.o. i uregulowanie spraw jego dotyczących odrębnie, żeby nie powstawał konflikt prawny związany z realizacją władzy rodzicielskiej, która nie dotyczy dziecka poczętego.

8. Monika Płatek<sup>73</sup> zasygnalizowała nieadekwatność regulacji tytułu *ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* w stosunku do dalszej zawartości tej ustawy, wskazując na błędne sprowadzanie ochrony płodu do kwestii aborcji<sup>74</sup>, bowiem – w rzeczy samej – reprodukcyjne prawa człowieka nie ograniczają się do problemu aborcji. Na uwagę zasługuje głos dotyczący źle pojętego dyskursu, przerzuconego do nośnika internetowego, który nie musi korygować mylnych sądów, lecz może je wzmocniać, prowadząc nawet do radykalizacji poglądów

---

<sup>69</sup> Zgodnie z poglądami nauki prawa, jest ona skorelowana ze zdolnością do czynności prawnych z prawa materialnego.

<sup>70</sup> Por. literaturę powołaną w przypisie 6, A. Sobota, *Nasciturus...*, s. 54.

<sup>71</sup> W naturalnym środowisku rodzinnym dziecko urodzone i nie posiadające zdolności do czynności prawnych reprezentuje, bez wchodzenia w szczegóły, każdy rodzic lub oboje wspólnie, a w braku ich albo sporu może być ustanowiona opieka prawna dla strzeżenia praw i interesów dziecka.

<sup>72</sup> Zob. wskazane przez A. Sobotę czynności tego kuratora w: *Nasciturus...*, s. 56-57. W kontekście zdolności sądowej Autor zauważa problemy praktyczne, np. związane z wypełnieniem obowiązków określonych w art. 126 k.p.c., nie rozważając problemu związanego z oznaczeniem strony procesowej.

<sup>73</sup> M. Płatek. Projekt zmiany ustawy o planowaniu rodziny – rzecz pozornie tylko o aborcji (1), „Prawo i Medycyna” 2016/2 (63, vol. 18), s. 71-92.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 72-73.

szerzenia na szeroką skalę, zamiast prawdy, fałszu<sup>75</sup>. Faktycznie w *ustawie o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* występuje pomieszczenie kwestii ochrony płodu z prawem do aborcji, prawem do zdrowia, życia, kontrolowania własnej płodności i autonomii kobiet, ponieważ *de facto* reguluje tylko warunki i sposób przerywania ciąży. M. Płatek pośrednio sugeruje brak definicji płodu i wyraźnego powiązania regulacji *ustawy o planowaniu rodziny* z tzw. ustawami medycznymi, w których gestii pozostaje kwestia leczenia w ogólności, w tym ochrony płodu, trudnych ciąży i niepłodności.

## 5. *Nasciturus*

W zakresie powyżej przedstawionej problematyki ochrony embrionu oraz istoty ludzkiej, nie można pominąć krajowej regulacji prawnej odnoszącej się do *nasciturusa*.

*Nasciturusem* (łac. mający się urodzić), jako pojęciem używanym w literaturze prawniczej i odnoszącym się do prawa rzymskiego<sup>76</sup>, jest dziecko poczęte, lecz nieurodzone, które na podstawie przepisów ustawy uzyskuje warunkową zdolność prawną, tzn. ma zdolność prawną, jednak prawa i obowiązki majątkowe uzyskuje pod warunkiem, że urodzi się żywe. W prawie rzymskim przyjęto fikcję prawną, na mocy której *nasciturus*, mimo iż nie był traktowany jako osobna osoba, z chwilą narodzenia nabywał wszelkie korzyści z mocą wsteczną, tj. z chwilą poczęcia. Dla ochrony praw *nasciturusa* może być ustanowiony kurator<sup>77</sup> (*curator ventris* – art. 182 k.r.o.: „Dla dziecka poczętego, lecz jeszcze nieurodzonego, ustanawia się kuratora, jeżeli jest to potrzebne do strzeżenia **przyszłych praw dziecka**. Kuratela ustaje z chwilą urodzenia się dziecka.” – podkreślenie GN).

Ustawa z 07.01.1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży<sup>78</sup>, zmieniła art. 8 k.c. dodając § 2 w brzmieniu: „Zdolność prawną ma również dziecko poczęte; jednakże prawa i zobowiązania majątkowe uzyskuje ono pod warunkiem, że urodzi się żywe”, a zatem dziecko poczęte stawało się podmiotem prawa w sensie normatywnym i – co do zasady (zgodnie z pierwszą częścią zdania) – było wyposażone w zdolność prawną. Druga część zdania (po średniku) odnosiła się

---

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>76</sup> Np. W. Bojarski, *Prawo rzymskie*, Toruń 1994.

<sup>77</sup> Zob.: T. Sokołowski, *Sytuacja prawna nasciturusa w art. 9 projektu kodeksu cywilnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009/2, s. 185-197.

<sup>78</sup> Dz. U. Nr 17, poz. 78.

do praw i zobowiązań majątkowych, ale nowelizacja tej ustawy w 1996 r.<sup>79</sup> skreśliła cały przepis § 2 w art. 8 k.c., bez uwzględnienia kontekstu gramatycznego i logicznego formułowania zdań z użyciem średnika, którego zastosowanie implikuje odczytywanie takiego zdania jako odrębnego, stanowiącego nową szczególną normę w odniesieniu do konkretnych praw, w tym przypadku majątkowych i zobowiązaniowych, w powiązaniu z istotą „zdolności prawnej” jako takiej, a zatem normatywnego uznania podmiotowości prawnej.

Istnieje szereg przepisów szczegółowych, które mają chronić interesy człowieka, ze względu na zdarzenia, jakie miały miejsce w okresie jego życia prenatalnego: art. 927 § 2 w zw. z art. 972 k.c. – odnoszących się do spadku, art. 446<sup>1</sup> k.c. – dotyczący dochodzenia odszkodowania za szkody doznane przed urodzeniem, art. 75 k.r.o., który wyraźnie dopuszcza uznanie dziecka jeszcze nieurodzonego, powołania kuratora *nasciturusa* (*curator ventris*) w art. 182 k.r.o. dla strzeżenia przyszłych praw podmiotowych dziecka, którego rola kończy się z chwilą urodzenia się dziecka, przechodząc na rzecz rodziców, ewentualnie inne podmioty, w tym zinstytucjonalizowane, zobowiązane do strzeżenia i ochrony praw dziecka. Również judykatura (SN, TK) uznała nabycie praw (roszczeń) przez człowieka w następstwie zdarzeń z okresu jego życia prenatalnego<sup>80</sup>. Trudno jednak jest się dopatrzeć rzeczywistej gwarancji ochrony praw podmiotowych *nasciturusa* w porządku krajowym, z braku uznania jego podmiotowości prawa (zdolności prawnej) co do zasady. Dodatkowo ustawodawca, w art. 2 ust. 1 pkt 28 u.l.n., definiuje zarodek wyłącznie jako „grupę komórek powstałą wskutek pozaustrojowego połączenia się żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej, od zakończenia procesu zlewania się jąder komórek rozrodczych (kariogamia) do chwili zagnieżdżenia się w śluzówce macicy” z pominięciem faktu, że pojęcie zarodka (embrionu) zostało ustalone w wyżej przywołanych wyrokach TSUE, niezależnie od metody połączenia, czy sposobu pobudzenia jego rozwoju, a także może w niedalekiej przyszłości – miejsca

---

<sup>79</sup> Ustawa z 30.08.1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 139, poz. 646)

<sup>80</sup> Przede wszystkim orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w pełnym składzie z 28.05.1997 r., K 26/96, za: Prawo wobec medycyny i biotechnologii. Zbiór orzeczeń z komentarzami pod redakcją Marka Safjana, Warszawa 2011: „(...) Przyrodzony charakter prawa danego prawa lub wolności nie jest bowiem zależny od woli ustawodawcy, a w związku z tym nie można cechy tej znieść aktem ustawowym (derogować). Nie należy bowiem w kompetencjach ustawodawcy przyznawanie, bądź znoszenie prawa do życia jako wartości konstytucyjnej (...)”; „Podmiotowość prawna przynależna jest każdemu człowiekowi. Zdolność prawna w zakresie prawa cywilnego może być natomiast uzależniona od etapu rozwoju życia ludzkiego. W żaden więc sposób, nie można odczytywać tej decyzji w kontekście całkowitego pozbawienia *nasciturusa* zdolności prawnej w całym zakresie prawa cywilnego, czy systemu prawa.”. Zob. także Karta praw podstawowych Unii Europejskiej. Komentarz, pod redakcją prof. Andrzeja Wróbla, Warszawa 2012.

zagnieżdżenia i warunków rozwoju, nie wspominając o wnioskach wynikających z nauki genetyki dotyczących powstania zindywidualizowanego kodu genetycznego.

Zgodnie przyjmuje się w doktrynie prawa, że prawa majątkowe i zobowiązaniowe nie mogą być wykonywane, a jedynie zabezpieczone w oczekiwaniu na żywe urodzenie dziecka. Chodzi o warunek nie w ścisłym tego słowa znaczeniu (art. 89 k.c.), lecz o tzw. *conditio iuris*, czyli status warunkowej zdolności prawnej *nasciturusa* nie jest wyjątkiem od ogólnej zasady w art. 8 k.c. ale szczególnym jej przypadkiem, chroniącym interesy podmiotu związane z oczekiwaniem, że prawo podmiotowe w pełnym zakresie i definitywnie w przyszłości nabędzie. Tymczasem z orzeczeń Wielkiej Izby TSUE (C-34/10 i C-364/13) wynika, że ze względu na godność istoty ludzkiej<sup>81</sup> i możliwość rozwinięcia się embrionu (zarodka) w istotę ludzką (prowadzącą do narodzenia człowieka bez oceny stanu psychofizycznego<sup>82</sup>), embrion zasługuje na ochronę prawną, bycie podmiotem prawa, którego prawa ma chronić zachowany w k.r.o. *curator ventris*. Z braku przyznania podmiotowości prawnej *nasciturusowi* (embrionowi, zarodkowi, dziecku poczętemu) zarówno instytucja tego kuratora, jak zawieszona, lecz wymienione w przepisach szczególnych prawa majątkowe, ale także jego „ochrona” ustanowiona np. w art. 23 u.l.n. zdają się być iluzoryczne. Dlatego, pomimo że w obowiązującym prawie polskim pojęciem doktrynalnym „*nasciturusa*” posługuje się prawo cywilne w przepisach szczególnych a nie części ogólnej, nie należy zapominać o sytuacji dziecka poczętego, ale nienarodzonego (*nasciturusa*), niezależnie od fazy jego rozwoju, z poszanowaniem wyjątków ustanowionych w szczególnych regulacjach ważących interes matki i dziecka poczętego. Fakt, że regulacja ustawowa wiąże zdolność prawną z urodzeniem, lecz tylko w kontekście praw majątkowych i zobowiązaniowych a nie osobowych, nie oznacza, że prawu obojętna może być sytuacja *nasciturusa*.

Stanowiska wyrażone w nauce prawa na temat pozycji prawnej dziecka poczętego, ale nienarodzonego, są ciągle podzielone. Niektórzy twierdzą, że takiemu dziecku przysługuje warunkowa zdolność do czynności prawnych, inni, że przepisy zabezpieczają tylko jego przyszłe interesy, ale z linii orzeczniczej przyjętej przez TSUE oraz motywów dyrektyw i rozporządzeń organów UE odwołujących się do istoty godności, a także z wyżej

---

<sup>81</sup> Według zaś Europejskiej konwencji bioetycznej: „godność i tożsamość istoty ludzkiej” (art. 1).

<sup>82</sup> Zob. także: Wspomagana prokreacja ludzka. Zagadnienia legislacyjne, redakcja naukowa Tadeusz Smoczyński, Poznań 1996, w tym m.in. rozdziały autorstwa tegoż: Pojęcie i status prawny ludzkiej istoty poczętej oraz *Naciturus* w świetle ustawodawstwa o przerywaniu ciąży; Prawo naturalne – Natura prawa, redakcja Piotr Dardziński, ks. Franciszek Longchamps de Bérie, Kszysztof Szczucki, Warszawa 2011; A. Stępkowski, Problem „istoty” prawa podstawowego w perspektywie klasycznych teorii prawa podmiotowego, „Zeszytu Prawnicze” 2013/13.4, s. 115-126.

powołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego wynika, że pojęcie embrionu (zarodek, dziecko poczęte) ma jedno, istotne znaczenie, określające zapoczątkowanie rozwoju istoty ludzkiej, która nie jest rzeczą w rozumieniu prawa cywilnego<sup>83</sup>.

\* \* \*

Zdolność prawną *nasciturusa* regulował art. 8 § 2 k.c., dodany przez art. 6 pkt. 1 lit. b ustawy z 07.01.1993 r. i następnie uchylony ustawą z 30.08.1996 r. Przepis ten jednoznacznie statuował zasadę, że zdolność prawną (bycia podmiotem prawa a nie rzeczą) ma również dziecko poczęte ale nienarodzone co do zasady, w pierwszej części zdania do znaku interpunkcyjnego średnika. Jak się wydaje na gruncie tej regulacji można było przyjmować, że *nasciturus* może wytoczyć np. powództwo o ochronę dóbr osobistych za pośrednictwem kuratora z k.r.o., czy innych podmiotów, którym ustawodawca przyznałby prawo reprezentacji w celu ochrony jego praw co do zasady.

Część przedstawicieli nauki prawa<sup>84</sup> prezentuje pogląd, że dziecko poczęte nie ma zdolności prawnej (nie jest podmiotem prawa) co do zasady, jak i w formie warunkowej na gruncie aktualnie obowiązującego prawa krajowego. Wykładnia celowościowa prowadzi także do wniosku, że ustawodawca nie chce przyznać warunkowej zdolności prawnej. Gdyby tak było, to art. 8 § 2 k.c. nie zostałby skreślony w całości. R. Majda prawidłowo także zauważa problem, iż wszystkie reguły dotyczące statusu prawnego *nasciturusa* należy konsekwentnie stosować do wszystkich dzieci poczętych, ale nienarodzonych. Problem jawi się już w sytuacji, gdy mamy do czynienia z ochroną embrionów (zarodków, a więc także *nasciturusa*, bowiem dotyczących bytu początkującego powstanie istoty ludzkiej). Mając na uwadze opinie genetyków, dotyczące zapoczątkowania zindywidualizowanej istoty ludzkiej przez powstanie unikatowego kodu genetycznego, oparte na empirycznych dowodach naukowych<sup>85</sup>, krajowe prawo cywilne będzie musiało uwzględnić ten fakt empirycznie

---

<sup>83</sup> Zob. także treść art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 ustawy z 06.01.2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz. U. z 2000 r. Nr 6, poz. 69, ze zm.): „Art. 2. 1. W rozumieniu ustawy dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności”.

<sup>84</sup> R. Majda, Komentarz do art. 8 Kodeksu cywilnego, w: Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz pod redakcją Małgorzaty Pyziak-Szafnickiej, Warszawa 2009; tenże w: Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz pod redakcją Małgorzaty Pyziak-Szafnickiej, Pawła Księżak, Warszawa 2014; J. Haberko, Udostępnianie i publikowanie wizerunku *nasciturusa*, noworodka i małego dziecka w świetle zasady dobra dziecka, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013/3 i literatura tam powołana; W. Bendza, Zdolność prawna..., s. 31 – por. także w tym względzie poglądy prezentowane przez J. Mazurkiewiczza, w publikacjach powołanych w przypisach nr 26, 36 i 67.

<sup>85</sup> Jesienią 2016 r. w TVP Info wypowiedział się na temat osiągnięć badań naukowych w kraju i na świecie oraz w kwestii oceny początku istnienia istoty ludzkiej właśnie profesor z dziedziny genetyki; zob. także w tym względzie: N.M. Ford, Kiedy powstałem? Problem początku jednostki ludzkiej w historii, filozofii i w nauce, Warszawa 1995; Abrocja i problem osoby, w: P. Vardy, P. Grosch, Etyka. Poglądy i problemy, Poznań 1995, s. 143-152.



dowodzony. Jak wcześniej podniesiono, TSUE uwzględnił osiągnięcia nauki, dlatego przyjął autonomiczną definicję embrionu na terytorium Unii Europejskiej (zatem niezależną, wolną co najmniej od wpływów ideologicznych i zewnętrznych, poza uwzględnieniem wyników badań empirycznych oraz praktyczną realizacją przyjętych w UE wartości). Niemniej w porządku krajowym nadal toczony są dysputy ideologiczne, przenoszone na ulice<sup>86</sup>, zamiast merytorycznych z udziałem przedstawicieli różnych dyscyplin nauk (np. genetyków, prawników, filozofów, etyków), dotyczących istoty problemu, w tym przybliżających i objaśniających m.in. stanowisko TSUE. Dlatego w braku rozstrzygnięcia legislacyjnego, nawet pomimo stanowiska wyrażonego w wyżej powołanym wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 28.05.1997 r. (K 26/96)<sup>87</sup>, problem definitywnego rozstrzygnięcia podmiotowości *nasciturusa* aktualnie pozostawiony jest orzecznictwu, które albo samo podejmie próbę ustalenia normy, albo zwróci się do TSUE o rozstrzygnięcie możliwych innych, podobnych zagadnień w ramach pytania prejudycjalnego<sup>88</sup>, które mogą się pojawić na kanwie okoliczności sprawy, pozornie różnej – ale jednak co najmniej zbliżonej poprzez odwoływanie się w motywach innych regulacji UE do wartości, jaką jest „godność istoty ludzkiej” – od dotychczasowych orzeczeń TSUE w zakresie patentów biomedycznych.

W świetle omówionych wyroków TSUE wydaje się natomiast, że dziwny i nieuprawniony jest pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku z 23.09.2009 r. Sądu Okręgowego w Katowicach (II C 286/08<sup>89</sup>), że „[...] rozstrzygnięcie kwestii początku istnienia istoty ludzkiej [...] wymyka się ocenom naukowym i wszelkim obiektywnym odniesieniom, a pozostaje w domenie wiary, przekonań i sposobu interpretowania faktów podawanych przez naukowców”<sup>90</sup>. O ile jednak cytowane orzeczenie Sądu Okręgowego można tłumaczyć wieloma argumentami, to nie jest ono konstatacją opartą na wiedzy i dowodach naukowych. Tym bardziej trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Sądu

---

<sup>86</sup> W postaci tzw. czarnych protestów grup społecznych opowiadających się za aborcją i jej przeciwników -organizacji *pro life*.

<sup>87</sup> Wydanego po uchyleniu przez ustawodawcę § 2 art. 8 k.c.

<sup>88</sup> Orzeczeniem TSUE w sprawie 29/68 *Milchkontor* z 24.06.1969 r. wskazano, że „wyrok wydany przez ETS na podstawie art. 177 (obecnie 234 TWE) jest prawnie wiążący dla sądu, który zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym”. Sądy państw członkowskich rozważając podobne sprawy nie powinny przyjmować odmiennej interpretacji prawa wspólnotowego, niż wskazana w orzeczeniu TSUE.

<sup>89</sup> Niepubl.

<sup>90</sup> Zob. na ten temat: B. Czech, Wykładnia prawa i niezawisłość sędziowska a zdrowy rozsądek (zagadnienia wybrane), w: *Aurea praxis, aurea theoria*. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Ercińskiego. Tom 2, pod red. Jacka Gudowskiego i Karola Weitz, Warszawa 2011, s. 2742-2743 oraz Tegoż, Z rozważań nad postępowaniem i orzecznictwem w sprawach rodzinnych (niezawisłość sędziowska, sprawy o rozwód, sprawy opiekuńcze małoletnich, sędziowie rodzinni, dobro dziecka, opinie biegłych, „Rodzina i Prawo” 2012/20-21, s. 18-20, a także G. Nauka, Doktrynalne podstawy i prawne uwarunkowania ochrony życia ludzkiego w fazie prenatalnej – perspektywa międzynarodowa (Warszawa, dnia 24-25 września 2012 r.), „Rodzina i Prawo” 2012/23; N.M. Ford, Kiedy powstałem?...

Najwyższego w wyroku z 13.05.2015 r. (III CSK 286/14)<sup>91</sup>, że „Nie jest też rzeczą Sądu Najwyższego rozstrzygnięcie od kiedy można dziecku na tym etapie rozwoju przypisać cechę człowieczeństwa, nie jest to bowiem problem prawny, lecz medyczny i filozoficzny”. Twierdzenie takie przeczy ustaleniom dokonany przez TSUE, opartym na osiągnięciach badań naukowych i obowiązującym wszystkie sądy krajowe UE do dokonywania ustaleń na podstawie dowodów naukowych. Wyraźnego podkreślenia wymaga fakt, że ustalenia dotyczą empirycznych dowodów naukowych, a wnioski z nich nie powinny być dowolnie interpretowane, albo oddalane przez powoływanie się, że nie jest to sprawa (rzecz) sądu, lecz powinny podlegać racjonalizacji intelektualnej, a nie emocjonalnej.

T. Pietrzykowski podniósł<sup>92</sup>, że decyzje sędziowskie podejmowane w drodze interpretacji przepisów ustaw, konstytucji czy umów międzynarodowych niejako okazjonalnie dotyczą jakiegoś szczegółowego i technicznego zagadnienia prawnego, np. zależnego od fundamentalnego zagadnienia etycznego, podczas gdy „przedmiotem spraw Brüstle i ISCO są w końcu kwestie interpretacji przepisów patentowych, a nie decydowanie o człowieczeństwie”. T. Pietrzykowski wyraził zaniepokojenie jakoby tym, że występuje proces spychania decyzji etycznych na sędziów – zarówno na poziomie krajowym, jak i europejskim. Zważyć jednak należy, że sędziowie nie są tylko powołani do interpretacji przepisów prawa, lecz w procesie sądenia do ustalania faktów w oparciu o przedstawione dowody, dokonywania subsumpcji, co czasem może powodować odkodowanie normy prawnej z przepisów lub zdefiniowanie pojęcia prawnego, zwłaszcza gdy jest nieostre i niejednoznaczne, sądenia opartego jednak na dowodach, w wyniku czego sądy niejako przejmują kompetencje władzy ustawodawczej<sup>93</sup>. Rzeczywiście, jeśli przechodzimy do badania wyjaśniania i uzasadniania sądów, może istnieć konieczność wyjścia poza granice *stricte* prawnicze<sup>94</sup>. Jednakże, mając na uwadze kategorię nauki prawa, „Jednym z najbardziej istotnych zadań każdej nauki, która zajmuje się życiem kulturowym człowieka, jest bowiem pomoc w zrozumieniu «idei», o które (rzeczywiście lub pozornie) walczone i które dzisiaj są

<sup>91</sup> Lex nr 1781848.

<sup>92</sup> W wyżej powołanej glosie opublikowanej w „Państwie i Prawie”.

<sup>93</sup> Zob. także R. M. Małajny, Trzy teorie podzielonej władzy, Warszawa 2001, w odniesieniu do relacji władz konstytucyjnych oraz por. wzajemne wpływy i powiązania władz ustawodawczej, sądowej a także wykonawczej w świetle polskiej Konstytucji. Nie jest jednak możliwe rozwinięcie tego tematu w niniejszej publikacji, bowiem wymagałoby to jeszcze szerszego uzasadnienia. Dlatego muszę ograniczyć się tylko do sygnalizacji pewnych aspektów.

<sup>94</sup> Zob.: I. Kant, O władzy sądenia jako władzy „a priori” prawodawczej, w: Krytyka władzy sądenia, Warszawa 1986, s. 24-26, 51-56.

przedmiotem zmagania. Postępowanie takie nie przekracza granic nauki, której zamysłem jest «intelektualne uporządkowanie empirycznej rzeczywistości» (...)»<sup>95</sup>.

Niezależnie od przedstawionych powyżej tematów, widać się, że linia orzecznicza Sądu Najwyższego nie jest konsekwentna, bowiem z uzasadnienia wyroku z 26.11.2014 r. (III CSK 307/13)<sup>96</sup> wynika, że „prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej w granicach określonych w ustawie” z 07.01.1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży<sup>97</sup>. W sprzeczności z ustaloną przez TSUE definicją embrionu (zarodka) pozostaje ustalenie SN w wyroku z 09.03.2012 r. (I CSK 282/11)<sup>98</sup>, dotyczące „zdolności do życia poza organizmem matki”, którą sąd definiuje (co powieliła się w kolejnych orzeczeniach SN) jako „(...) taki stopień rozwoju dziecka, który po odłączeniu go od ciała matki daje szansę przeżycia”. Niestety przywołane wcześniej orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 28.05.1997 r. (K 26/96), będące wykładnią ustaw, stanowi dziś – na mocy ust. 3 art. 239 Konstytucji RP – jedynie materiał poglądowy, który został tylko przywołany, ale do tej pory nierozważony w orzecznictwie SN.

Zgodny jest pogląd, że wyroki prejudycjalne TSUE stwierdzające nieważność aktu prawa wspólnotowego wywołują skutek *erga omnes*. Nie znajduję żadnej argumentacji przeciwko odmiennemu skutkowi w stosunku do wyroku interpretacyjnego TSUE, w którym dokonuje on wykładni prawa UE (dyrektywy), formułując definicję legalną pojęcia prawnego użytego w akcie prawa wspólnotowego<sup>99</sup>. Ponadto, mając na uwadze, że przyjęta przez TSUE definicja „embrionu” została oparta na najnowszej, światowej wiedzy naukowej z zakresu

---

<sup>95</sup> M. Weber, „Obiektywność” poznania społeczno-naukowego i społeczno-politycznego, w: *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Poznań 2011, s. 135. „Życiem kulturowym” dla Maxa Webera - przedstawiciela socjologii rozumiejącej i racjonalizmu, prawnika, ekonomisty, polityka i profesora - jest życie człowieka w uwarunkowaniach społecznych, prawnych, ekonomicznych, politycznych, wyrosłych na gruncie jednej z panujących na danym obszarze religii – np. obszarze Okcydentu w przypadku Europy Zachodniej.

<sup>96</sup> Lex nr 1656220.

<sup>97</sup> Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.

<sup>98</sup> „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 2014/11/130; „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2012/11/106; „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2012/7/10; „Monitor Prawniczy” 2013/1/44; „Rejent” 2012/12/161 – teza wyroku: „Dziecko, które urodziło się martwe może być uznane za «zmarłego» w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.” i glosa aprobująca J. Nawracały i J. Lewickiej, „Rozprawy Ubezpieczeniowe” 2012/2/185, opublikowane w: „Biuletyn Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 2013/6/22: „kluczowe znaczenie ma to, czy można mówić w danym przypadku o śmierci człowieka, natomiast bez znaczenia pozostaje okoliczność uzyskania lub nie zdolności prawnej przez zmarłego. Zaaprobowali stanowisko Sądu Najwyższego, że od chwili poczęcia dziecko nienarodzone może być traktowane przez rodziców jako ich dziecko, które już mają. (...) krytycznie odnieśli się do poglądu, że dziecko takie nie jest osobą poszkodowaną w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, oraz do poglądu uzależniającego zasadność omawianych roszczeń od tego, czy dziecko było już zdolne do samodzielnego życia poza organizmem matki”. Por. także glosy: K. Bączyk-Rozwadowskiej, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2012/11/106 oraz M. Nesterowicza, „Przegląd Sądowy” 2013/1/108.

<sup>99</sup> M. Taborowski, Skutki wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdzającego nieważność dyrektywy, zob.:

[http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/\\_public/k8/komisje/2014/kpcpp/materiały/skutki\\_wyroku\\_tsue\\_mtaborowski-3.pdf](http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k8/komisje/2014/kpcpp/materiały/skutki_wyroku_tsue_mtaborowski-3.pdf), stan na 28.03.2015 r.

początków powstania i rozwoju istoty ludzkiej, racjonalnym jest odniesienie się do niej przy tworzeniu prawa krajowego oraz uznanie i przyjęcie takiego samego stanowiska. Jeśli natomiast embrionowi (zarodkowi) miałyby być nadane inne znaczenie, co uczynił polski ustawodawca, to powoduje nie tylko dysonans zakłócający spójność i jednoznaczność prawa UE, ale również pozostawanie w sprzeczności co do wartości (zasad) podlegających ochronie prawnej.

Zakończę ten artykuł cytatem: „Tam, gdzie istnieją wątpliwości, nawet za cenę błędu lepiej stanąć po stronie życia i przyjąć stanowisko mniej egoistyczne”<sup>100</sup>.

---

<sup>100</sup> Abrocja i problem osoby, w: P. Vardy, P. Grosch, Etyka. Poglądy i problemy, Poznań 1995, s. 154.